

Poradzili sobie w osłabieniu

Data publikacji: 30.04.2022 20:40

Wydawało się, że szykuje się niespodzianka w Puńcowie, do którego zawitali piłkarze z Zebrzydowic. Do przerwy utrzymał się bezbramkowy remis, a dodatkowo gospodarze musieli sobie w drugiej części spotkania radzić w „10”. Jednak lider Okręgówki nie zawahał, wygrywając aż 5:0.



Zdjęcie przedstawia piłkarzy z Zebrzydowic.

Rafał Adamek miał dogodnie okazje do zdobycia bramki w pierwszej części spotkania, ale zabrakło mu szczęścia przy wykończeniu. Plany gospodarzom pokrzyżowały się tuż przed zejściem do szatni, ponieważ czerwoną kartkę otrzymał Michał Greń. Jednak obraz gry nie uległ zmianie po przerwie, poza jednym szczegółem - gospodarze zaczęli strzelać gole.

Wynik otworzył Jakub Węglorz, który w 47. minucie zachował najwięcej zimnej krwi w polu karnym. Chwilę po nim bramkę zdobył Dawid Okraska i gospodarze mieli już znacznie ułatwione zadanie, aby skompletować trzy oczka. Na listę strzelców wpisali się jeszcze Mateusz Szuster oraz Rafał Adamek, który dwukrotnie pokonał Kamila Kawę i ustalił końcowy rezultat – 5:0.

- Wydaje mi się, że zdominowaliśmy ich zbyt mocno, ale niestety, tak ułożyło się spotkanie. Moim zdaniem, mocno krzywdząca czerwona kartka, sędzia trochę się pospieszył. Wiedzieliśmy, że jesteśmy mocni i powiedzie nam się wyciągnąć ten mecz. Szacunek dla piłkarzy - to co powiedzieliśmy sobie w szatni, to przełożyliśmy na murawie – przyznał Michał Pszczółka.

Puńcowianie zmierzą się w najbliższych kolejkach z czołowymi drużynami Okręgówki, m.in. z GKS-em Radziechowy-Wieprz czy też z Borami Pietrzykowice. **- Drogomyśl również miał podobny terminarz na początku rundy. Gdzieś te punkty musieli zdobywać i to im się udało. Mam nadzieję, że powiedzie nam się zachować serię bez porażki** (przyp. red. – trwa od pierwszej kolejki) **i pozostaniemy liderem Okręgówki. Ciężko przepracowaliśmy zimę, więc mam nadzieję, że siły wystarczą** – dodał szkoleniowiec Tempa.

- Nasza gra polegała zdecydowanie na obronie i dobrze to wyglądało, aż do momentu utraty pierwszej bramki. Biorąc również pod uwagę naszą sytuację kadrową, to wszystko nam się posypało – podsumował Dariusz Owczarczyk.

Spójnia w rundzie rewanżowej rozegrała dotąd sześć spotkań, w których odniosła trzy zwycięstwa oraz poniosła także trzy porażki. **- Te mecze, które powinniśmy wygrać to wygraliśmy. Gramy radosną piłkę, choć dziś musieliśmy zmienić taktykę. W spotkaniach z Cieszynem czy z Wisłą Strumień nie byliśmy wcale słabsi, a wynik nie odzwierciedlał tego, co działo się na boisku** – dodał trener Zebrzydowic.